

Michał Zabłocki

Bóg z innej parafii

wiersze z lat 1979–2022



Coś z Niczego

1.

W nicu – cosiu
coś z niczego:
w pustkę życia człowieczego
mały zastrzyk wierszowany.
Balsam miękki.
Sól na rany.

2.

W nicu – cosiu
coś z niczego.
Wciąż gorszego,
nie lepszego.
Zaklinanie, czarowanie,
dotykane, wytwarzanie
tego
bytu człowieczego.

3.

Ośmiodzienny tydzień stwórczy.
Bosko – ludzki.
Z poprawkami.
Lepiej – gorzej
z roku na rok się stwarzamy.

REPUBLIKA TESTAMENTÓW

Więcej życia, więcej życia w wierszu,
więcej szokliwości, spazmatyzmów!
Centrum świata sprowadzić tu –
na poetycki wygwizdów!

Beltanie słówek w krainie znudzeń.
Tak, to potrafi tutaj każdy.
Czego innego potrzebują
żyjący światem wyobraźni.

Proklamuję Republikę Wieloznaczeń,
Krótkich Spowiedzi, Testamentów Chwili.
W tej Republice, Boże drogi,
dopiero będziemy żyli!

Ulepię sobie piękną twarz.
Twarz smutną, poważną.
Wyciosam ręce – toporne, mocne.
Dla kontrastu z twarzą.

Usta wykuję od pocałunków.
Nogi do marszu przymuszę.
I pójdę w konkretnym kierunku
ściśle określonych wzruszeń.

Skuczowała saradełę,
poszła do chałupy.
Na jutrzejszą, na niedzielę
wyczyściła buty.

Na przypiecku brudnym siadła,
ujrzała przez okno,
że na sznurze zawieszone
jej marzenia mokną.

Dała świniom żreć do chlewa
z płaczem albo bez;
umodliła kawał nieba
na otarcie łez.

Wam w te pyski chamskie powciskać
róże nie lada jakie
bym chciał.
Zatkać te mordy głupie
cudem rozkwitłym w ogrody.

A powyciskać te chucie
rozdęte
z waszych ciał.
I posrebrzyste samochody.